

ANDRZEJ PASZEWSKI*

Włodzimierz Zagórski-Ostoja (1939-2015)

Zmarłego 19 lutego 2015 roku Profesora Włodzimierza Zagórskiego żegnało liczne grono osób, przede wszystkim z dwóch środowisk – przyrodniczego i humanistycznego. Z pierwszym, był związany zawodowo, z drugim zainteresowaniami intelektualnymi, z oboma więzami przyjaźni. Swoją działalnością obejmował wiele sfer, co nie jest obecnie powszechne w świecie nauki.

Włodzimierz Zagórski był biochemikiem i biologiem molekularnym. Badania naukowe rozpoczął na Uniwersytecie Warszawskim, zajmując się procesami oddechowymi bakterii. W roku 1968 przeniósł się do Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN. Jego rozstanie z Uniwersytetem nie było jednak dobrowolną zmianą miejsca pracy, a pośrednią konsekwencją jego przekonań i aktywności w czasie wydarzeń marcowych, zakończonych kilkutygodniowym więzieniem. Głównym nurtem jego badań stały się wirusy – najpierw bakteryjne, potem roślinne, a w końcu zwierzęce. Badał budowę ich genomów (czyli pełny skład genów), ich zmienność mutacyjną oraz regulację syntezy ich białek w komórkach gospodarza. Pracował wówczas w Zakładzie Biosyntezy Białka, którego kierownictwo objął w roku 2007 po przejściu profesora Przemysława Szafrąńskiego na emeryturę. Za ważne osiągnięcia w tych badaniach wymienia się opracowanie bezkomórkowego układu dla syntezy białek z kielków pszenicy i udział w opracowaniu testów do wykrywania i identyfikacji wirusów w materiale roślinnym o dużym znaczeniu aplikacyjnym. Przez kilka lat zajmował się też mechanizmem syntezy białek w mitochondriach. Tym zagadnieniom poświęcone jest gros z ponad 170 jego oryginalnych prac eksperymentalnych i komunikatów konferencyjnych, których szczegółowe omówienie wychodziłoby poza ramy tego wspomnienia. Był też promotorem dziewięciu ukończonych i trzech trwających jeszcze przewodów doktorskich.

Drugim, niezwykle ważnym polem jego aktywności była działalność inspiratorska i organizacyjna przypadająca głównie na lata 1990-2007, gdy pełnił funkcję dyrektora Instytutu Biochemii i Biofizyki. Obejmując to stanowisko, wyznaczył sobie, jak to sam sformułował, trzy zasadnicze zadania: kontynuowanie budowy nowej siedziby Instytutu, jego stowarzyszenie z Uniwersytetem Warszawskim oraz rozwój stosunków z labora-

* Prof. dr hab. Andrzej Paszewski, Instytut Biochemii i Biofizyki PAN, Warszawa, e-mail: apasz@ibb.waw.pl

toriami zagranicznymi. Te zadania wynikały bezpośrednio z jego wizji rozwoju biologii molekularnej, polegającej na tworzeniu nowoczesnego warsztatu badawczego, uwzględniającego trendy światowe.

Instytut budował przez kilka lat z dużym rozmachem, przewidując jego rozwój. Współdziałał w tym z Uniwersytetem Warszawskim, który wspierał to przedsięwzięcie finansowo. W roku 1991 doprowadził do formalnego podpisania umowy z Uniwersytetem o współpracy, co było realizacją, opartej na dobrych doświadczeniach francuskich, praktyki współdziałania placówek uniwersyteckich z innymi instytucjami naukowymi i jednocześnie sposobem przełamywania ostrego podziału pomiędzy uczelniami a placówkami PAN, dokonywanego szczególnie silnie po roku 1968. Dziś, pod wspólnym z IBB dachem, znajduje miejsce Instytut Genetyki i Biotechnologii UW i wspólny Zakład Biologii Molekularnej Roślin. Co więcej, w latach 1995-2000 w IBB znajdował też miejsce Zakład Fizjologii Roślin UW. Warto wspomnieć, że w latach 1992-2012 pracownicy IBB wraz z kolegami z UW opublikowali wspólnie 344 prace.

Dobrze wyczuwając trendy światowe, Włodzimierz Zagórski bardzo dbał o stworzenie nowoczesnego warsztatu badawczego placówki m.in. o wyposażenie służące do sekwencjonowania i syntezy kwasów nukleinowych, z którego korzystały też inne placówki naukowe. Świadczy też o tym dbałość o rozwój bioinformatyki. Kierowany przez niego zespół włączył się do zainicjowanego przez prof. Piotra Słonimskiego międzynarodowego konsorcjum dla sekwencjonowania genomu drożdży, a później do podobnych konsorcjów, stworzonych do sekwencjonowania genomów ziemniaka i pantofelka. Dzięki temu nasi badacze uczestniczyli w rozwoju genomiki już na wczesnych jego etapach. Dla większego powiązania badań prowadzonych w IBB z nauką światową Zagórski kładł duży nacisk na pisanie prac doktorskich po angielsku, które opiniowali także naukowcy zagraniczni. W 1998 roku IBB uzyskało status Centrum Doskonałości Unii Europejskiej w konkursie, w którym uczestniczyło 169 instytucji naukowych z 11 krajów i w którym został sklasyfikowany na 9. miejscu. Bardzo zależało też Profesorowi na aplikacji wyników naukowych – w 2008 roku był inspiratorem utworzenia Polskiego Konsorcjum Szczepionkowego przez IBB, Instytut Biotechnologii i Antybiotyków oraz katedry Wirusologii Molekularnej Uniwersytetu Gdańskiego z myślą o opracowaniu szczepionki przeciwko wirusowi ptasiej grypy, sam zresztą prowadząc badania podstawowe nad nim i inspirując do nich inne pracownie. Tej problematyki dotyczą jego ostatnie publikacje z roku 2014.

Włodzimierz Zagórski uważał, że w biologii molekularnej intelektualnie nie ustępowaliśmy kolegom z Zachodu, ale możliwości techniczne, jakimi dysponowaliśmy u schyłku PRL-u, były, w porównaniu z krajami Zachodu, siermiężne. Stąd włożył olbrzymi wysiłek, by silniej zintegrować naszą biologię molekularną z nauką światową przez kontakty z laboratoriami zagranicznymi, głównie francuskimi. We Francji miał dużo

przyjaciół, którzy dobrze rozumieli naszą sytuację. Warto wspomnieć, że te same osoby bardzo angażowały się także w organizowanie różnorodnej pomocy dla nas w okresie stanu wojennego.

W latach 1989-1997 wielokrotnie przebywał jako profesor stowarzyszony na Uniwersytetach Paryskich VI i VII, a także, jako *directeur de recherche*, w laboratorium Genetyki Molekularnej CNRS w Gif-sur-Yvette. Pobyty te wykorzystywał dla organizowania szerokiej współpracy między laboratoriami obu krajów, której ukoronowaniem było powołanie w roku 1993 Polsko-Francuskiego Centrum Biotechnologii Roślin z centralą w IBB, do którego przystąpiło 20 placówek naukowych z całej Polski i 33 placówki francuskie. Działo ono przez 10 lat, w czasie których opublikowano 120 wspólnych prac, a 26 doktorantów miało kopromotorów z obu krajów. W oparciu o doświadczenia tego Centrum przygotował później projekt Polsko-Francuskiego Laboratorium Porównawczej Genomiki dla Zdrowia i Środowiska, w którego skład miało wejść 7 polskich zespołów badawczych.

W 1994 roku zainicjował powołanie systemu stypendiów dla osób z Europy Środkowej i Wschodniej, uważając, że powinniśmy pomagać badaczom z tych krajów, podobnie jak pomagali nam koledzy z Zachodu. W sumie system ten objął 120 osobomiesięcy.

W 2005 roku prowadził w amerykańskim National Science Foundation rozmowy na temat możliwości wspólnych programów badawczych i kopromotorstwa doktoratów prowadzonych w laboratoriach polskich i amerykańskich. Został też członkiem ministerialnego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Współpracy Polsko-Amerykańskiej. Łatwo zauważyć, choćby z tego, co napisałem powyżej, że Włodzimierz Zagórski miał znaczny wkład w rozwój polskiej biochemii, biologii molekularnej, a także biotechnologii. Bardzo wielu osobom pomógł w rozwinięciu ich kariery naukowej.

* * *

Włodzimierz Zagórski był nie tylko badaczem, ale także typowym intelektualistą. W swoich zainteresowaniach i swojej działalności wychodził znacznie poza sferę biologii, o czym świadczą wspomnienia o nim, pisane przez humanistów, które znalazły się zarówno w „Tygodniku Powszechnym”, jak i „PAUzie”. Wpłynęła na to niewątpliwie formacja, jaką wyniósł z domu rodzinnego, który tworzyli Maryna i Jerzy Zagórscy – tłumaczka i poeta – a także ze środowiska, w którym się oni obracali. Zagórscy reprezentowali najlepsze cechy inteligencji polskiej z jej szerokością zainteresowań, poczuciem odpowiedzialności za państwo i jego kulturę, a także pewną kresową fantazję. W czasie wojny ratowali Żydów – mają w Yad Vashem swoje drzewka.

Z domu rodzinnego wyniósł także przekonanie o silnych chrześcijańskich korzeniach kultury europejskiej, duże zrozumienie metafizyki, choć w sprawach religijnych unikał zobowiązujących deklaracji. Warto zwrócić uwagę, że sam pisał obszernie szkice

w oparciu o lektury, które uważał za ważny kulturowo przekaz. Pewnie niewiele osób zna jego teksty publikowane w niskonakładowym miesięczniku „Przegląd Powszechny”, wydawanym przez jezuitów. W jednym z nich relacjonuje bardzo ciekawą dyskusję na temat relacji nauki i kultury, zamieszczoną na łamach francuskiego czasopisma „Esprit”, w innym artykule daje krytyczne omówienie książki Freda Hoyle’a *The Intelligent Univers, A New View of Creation and Evolution*, której autor znajduje luki w neodarwinizmie. Zagórski zarzuca mu brak obiektywizmu ale przyznaje, że teleologiczne pytania „po co” czy „w jaki sposób” nie zostały w biologii całkowicie wyeliminowane. Uważał on też za celowe omówienie wyników badań zmian społecznych i ekonomicznych w społeczeństwie amerykańskim w latach 80., prowadzonych przez zespół kierowany przez Johna Naisbitty’a, ponieważ mogły one mieć wpływ na myślenie o reformach w naszym kraju.

Może ważniejszą jeszcze cechą jego formacji było to, że był państwowcem. Przejawiało się to nie tylko w jego działalności organizacyjnej na polu zawodowym, ale także w jego spontanicznych, silnych reakcjach na te przejawy życia społecznego i politycznego, które uważał za niszczące dla dobra wspólnego. Swoje krytyczne opinie wyrażał w rozmowach, publikacjach, a także w pisanych na gorąco notatkach, które czasem robił. Warto do nich sięgnąć, ponieważ dobrze charakteryzują jego poglądy i postawy, które zajmował wobec różnych wydarzeń krajowych. Wielokrotnie zabierał głos w sprawie GMO. Tak np. bardzo krytycznie, punkt po punkcie, ocenił projekt ustawy Prawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, zwracając przy tym uwagę, że „niechęć do nich jest sterowana i to przez grupy działające (co podejrzewam) w interesie własnym, a nie kraju”(....). „Niechęć ta oparta jest też na niewiedzy, a więc ma charakter psychozy zbiorowej”... „Psychoz tego typu nie należy wzmacniać, a czyni to właśnie ustawodawca, tworząc z GMO zagrożenie biologiczne”.

W *Refleksjach z okazji Święta Niepodległości 1998* (publikowanych zresztą w marginalnej gazetce w USA, redagowanej przez naszego byłego kolegę instytucyjowego) zamieszcza szereg spostrzeżeń i ocen do dziś aktualnych odnośnie spraw toczących się w Polsce – te narzekania, że Polska stacza się w ruinę, przypominając jednocześnie, jak kraj wyglądał w czasie PRLu, kończąc na wizycie I sekretarza KPZR w Warszawie: „z tłumami idącymi w godzinach pracy na Trasę Łazienkowską, by witać owego smutnego goryla”. W tekście *Na marginesie spostrzeżeń w parę słów ujętych* (3 marca 2005 roku) zżyma się na opublikowanie tzw. listy Wildsteina, gdyż nie ujawnia ona rzeczy najważniejszej, tj. spisu agentów KGB, którzy przecież byli, bo „generał Sierow w Polsce był i jakimś ludziom ufał”. Stwierdza dalej, że nawet, jeśli za ujawnieniem tej listy stoi zwykła głupota, to i tak w kraju zostawi wiele brudu i zamieszania, a bardzo uraduje panów na Łubiance. Na końcu pisze: „Listy nie oglądam. Po co mi to? Albo będą tam nieznajomi, to czym mam się podniecać, albo znajomi. Ale moich znajomych to ja znam.

Ani też żaden głupi ubek czy jego duchowy następca nie będzie dla mnie autorytetem w sprawie oceny moich znajomych. Części znajomych to ja do domu nie wpuszczam i nie wpuszczałem. A część – czyli przyjaciół – to owszem. Nawet jeśli Wielki Brat pokazuje mi ich nazwiska na swojej liści i tak wiem, co kto wart. Bez pomocy telewizyjnych czy prasowych mędrców. Od świata przez nich kreowanego proponuję się po prostu odwrócić”(.....) „Spróbujmy być choć trochę mądrzejsi i lepsi, niż to wtedy było i spróbujmy budować państwo, w którym będą inne mechanizmy niż w socjalistycznym – mniej ludzi niszczące. Takim niszczeniu służy lista”. W podobnym duchu pisany jest jego szkic publikowany w „PAUzie”, w którym zachęca administrację państwową do wyrzucania anonimów do kosza.

Już z ostatniego okresu pochodzi jego szkic dotyczący tzw. afery podsłuchowej (bez daty), z cytatem z Józefa Piłsudskiego jako mottem: „W czasach kryzysu strzeżcie się agentów”. Nie wykluczając, że za podsłuchami stoją obce pieniądze, uważa za „znacznie gorsze, gdy robi się to za darmo, bo dano się przekonać, że działa się w słusznej sprawie, wysadzając w czasie poważnego kryzysu międzynarodowego – rządzącą w Polsce ekipę. Za darmo, to znacznie gorzej, bo gdyby sprzedał Ojczyznę za kubel rubli, to przynajmniej te ruble pozostałyby w kraju. Rozsadzać swoje Państwo nie za pieniądze, a z przekonania – to dopiero wyczyn, z którego Łubianka się cieszy”. Dodaje też, że „tylko lekkoduch będzie biegł do restauracji (...), by tu gadać bez opamiętania o sprawach, które tylko wśród *nouveaux riches* nie są omawiane w zaciszu gabinetów”.

Notatkę kończy: „Na destabilizację złożą się działania niemądrych, idiotów, głupców, lekkoduchów i chytrusów oraz bezwolność tych, co nie chodzą do wyborów. A za kryzys Państwa przyjdzie zapłacić nie krzykaczom uznającym, że nadszedł ich czas. Ani niefrasobliwym twórcom i wielbicielom telewizyjnych politycznych *reality-show*. Zapłaci za to społeczeństwo, przez agentów wprowadzone w stan wrzenia i tym samym odciągnięte od budowania normalności – czyli tego, czego, agent nie umie”.

Jak widać, Włodzimierz Zagórski wykazywał dużą, spontaniczną wrażliwość na wydarzenia, które uważał za groźne dla społeczeństwa, zajmując stanowisko bardzo wyraziste. Część osób mogła się z nim identyfikować, część wprost przeciwnie. Wszyscy jednak musieli uznać jego inteligencję, często połączoną z erudycją, fantazją i znakomitym poczuciem humoru.

Pełnione funkcje i członkostwa (niewymienione wyżej)

Przewodniczący Rady Dyrektorów Placówek Naukowych PAN; Przedstawiciel Polski w Komitecie Programowym „Quality of Life” V Programu Ramowego Unii Europejskiej; przewodniczący Komisji Nauki Polskiego Komitetu UNESCO; członek Komitetów PAN: Biochemicznego, Mikrobiologicznego, Patofizjologicznego i Komórki; członek rad naukowych Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN; Instytutu Biologii Doświadczalnej im.

Marcelego Nenckiego PAN, Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN, Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW.

Członek PAU, TNW, Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk; International Society for Plant Molecular Biology, Polskiego Towarzystwa Biochemicznego; Polskiego Towarzystwa Genetycznego.

Odznaczenia i nagrody

Krzyż Komandorski OOP; Krzyż Oficerski OOP; francuskie Palmes Academiques; Krzyż Oficerski l'Ordre de Merite Republiki Francuskiej; Zespołowa Nagroda Państwowa I-szego stopnia; Medal im. Mikołaja Kopernika PAN; I Nagroda Indywidualna „Kryształowa Brukselka” i I Nagroda Zespołowa „Kryształowa Bruksela” Ministra Nauki i Ministra Gospodarki; Nagroda Prezesa Rady Ministrów, nagroda Polskiego Towarzystwa Biochemicznego; kilka nagród Sekretarza Naukowego PAN.

Włodzimierz Zagórski-Ostoja (1939-2015)

Professor Włodzimierz Zagórski – biochemist and molecular biologist, focused mainly on studies of structure and physiology of viruses. For many years, as the director of the Institute of Biochemistry and Biophysics of the Polish Academy of Sciences he established a close collaboration between the Institute and several Polish and foreign research institutions. He promoted the integration of Polish research teams with international research community by their participation in multinational programs and consortia. He contributed much to the development of biotechnology in Poland and to creating links between basic research and economy. Besides being a scientist he was well known as intellectualist attaching a great importance to cultural, social and political matters of the state.

Key words: Włodzimierz Zagórski biologist, organizer and inspirer of scientific community, intellectualist